Rok VI. Nr. 248

Sosnowiec, sobota 12 września 1931 roku.

Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Aresztowanie komitetu redakcyjnego

komunistycznej partji Polski

Najwybitniejsi komuniści pod kluczem.

WARSZAWA, 11. 9. W walce z żywiołami wywrotowemi i przeciw państwowemi, policja warszawska postawiła sobie za zadanie wyśledzenie i zlikwidowanie komitetu redakcyjnego, czynnego w łonie komitetu centralnego komunistycznej partji Polski.

Było to zadanie ciężkie i skomplikowane, niemniej jednak powiodło się doprowadzić je do

pożądanego wyniku.

W drodze długich obserwacyj i skrupulatnego wywiadu ustalono, iż wczoraj o godzinie 22-ej w mieszkaniu Izaaka Lwa (Żórawia 23 m. 11), ma się odbyć posiedzenie komitetu redakcyjnego.

W związku z tem, już wczesnym wieczorem obstawiono odpowiedni odcinek ulicy wywiadowcami, około zaś godz. 23 oddział wywiadowców pod dowództwem oficerów wkroczył do mieszkania Lwa.

Zastano tam przy stole obrad komitet redakcyjny w komplecie.

Przewodniczył mu wybitny literat komunistyczny, **Jan Hempel.**

Niemal od początku istnienia państwa polskiego znajdował się on pod tajnym dozorem policji, był wielokrotnie aresztowany, ale dotychczas nie udawało się udowodnić mu działalności przeciwpaństwowej.

Hempel kandydował do poprzedniego i obecnego sejmu z listy nr 5.

w najbliższym zaś czasie

miał wejść do izby na miejsce jednego z ustępujących posłów.

Dalszy skład komitetu redakcyjnego stanowili obecni w mieszkaniu:

Władysław Broniewski, literat i publicysta komunistyczny; **Edward Janus** — również publicysta i działacz na polu samopomocy chłopskiej; **Mojżesz Nowogrodzki** - karany już 5-letniem więzieniem za działalność przeciwpaństwową; **Aleksander Chwat** — redaktor „Miesięcznika Literackiego" oraz właściciel mieszkania Izaak Lew.

Jak ustalono, było to niejako posiedzenie sprawozdawcze, na którem jeden z członków komitetu świeżo przybyłych z Moskwy, miał złożyć relację ze swojego tam pobytu i zakomunikować instrukcje, podyktowane przez bolszewików.

Wszystkich wymienionych aresztowano i pod silnym konwojem przewieziono do urzędu śledczego, gdzie sędzia śledczy dokonywa przesłuchiwania.

W mieszkaniu Lwa znaleziono

3 walizy, zawierające materjał obciążający.

Są to: rękopisy, maszynopisy, sprawozdania, wysyłane do centrali komunistycznych o rzekomych gwałtach, popełnianych w Polsce nad więźniami politycznymi.

Znaleziono też wiele tajnych instrukcyj, otrzymywanych przez komitet od pokrewnych organizacyj zagranicznych.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W KRAKOWIE.

WARSZAWA, 11.9 (wł.) W związku z wyjazdem marszałka Piłsudskiego na grę wojenną do Krakowa zastępować go będzie inspektor armji gen. Sosnkowski.

Gra wojenna w Krakowie odbędzie się w gmachu D. O. K.

OBNIŻYĆ KOMORNE!... TEGO WYMAGA SYTUACJA OBECNA.

WARSZAWA, 11. 9. (wł.) **Organizacje lokatorskie ze związkiem centralnym lokatorów i sublokatorów na czele, postanowiły wystąpić do rządu z obszernym memorjałem, przedstawiającym konieczność obniżenia wysokości komornego.**

Organizacje lokatorów wskazują, że wobec znacznego obniżenia uposażeń urzędniczych płacenie komornego w dotychczasowej wysokości staje się ciężarem nie do zniesienia.

Kamienicznicy muszą także ponieść pewne ofiary na rzecz finansów państwa. Dotychczas są oni uprzywilejowani, albowiem ogólna obniżka przechodzi obok nich, nie dotykając ich prawie wcale.

Taki stan rzeczy nie powinien i nie może być dłużej utrzymany.

KATASTROFA LOTNICZA POD OSTROŁĘKĄ.

Piloci poszwankowani.

WARSZAWA, 11. 9. (wł.) Na terenie wsi Wojsze, gm. Czerwień w powiecie ostrołęckim wydarzyła się wczoraj po południu katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy typu Potez 15-y z nieustalonej dotychczas przyczyny musiał lądować, przyczem uległ uszkodzeniu. Śmigło zostało strzaskane, dwaj lotnicy lekko poszwankowani. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja.

Posiedzenie ligi narodów.

GENEWA, 11. 9. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu ligi narodów przeszło godzinne przemówienie wygłosił minister Briand, przy szczelnie wypełnionej sali. Briand podniósł znaczenie ligi dla współżycia narodów, poczem stwierdził, że mimo wszelkich przeciwności konferencja rozbrojeniowa musi się odbyć w oznaczonym terminie t. j. w dniu 2 lutego 1932 r.

Fabrykant łódzki podpalił własne przedsiębiorstwo

aby uzyskać 100.000 premii asekuracyjnej.

PIENIĄDZE MIAŁY IŚĆ NA... SANACJĘ FABRYKI.

ŁÓDŹ. 11. 9. Wczoraj wieczorem w fabryce wyrobów trykotażowych Józefa Frenkla przy ul. Podleśnej 4 w Łodzi wybuchł groźny pożar. Ogień rychło przerzucił się na leżące na porterze składy, a następnie ogarnął pierwsze piętro.

Wśród lokatorów wyższych pięter wybuchła

niesłychana panika.

Mieszkańcy poczęli wyrzucać przez okna swój dobytek. Przybyła straż ogniowa zdołała w ciągu dwugodzinnej akcji ogień stłumić.

Jak się okazało, składy były puste, tak, że uszkodzone zostały jedynie maszyny. Fabryka ubezpieczona była na 100 tysięcy złotych.

Dochodzenie wykazało, że pożar wybuchł w 5 minut po opuszczeniu fabryki przez robotników. Bliższe badania ustaliły, że pożar nie mógł powstać przypadkowo i że raczej ma się tu do czynienia

z podpaleniem.

Szczegółowe zbadanie lokalu doprowadziło do sensacyjnych wyników. Znaleziono porzucone pakuły, nasycone naftą.

Wobec takiego wyniku dochodzenia aresztowano właściciela fabryki Józefa Frenkla.

Przyznał on się, iż rzeczywiście sam podpalił fabrykę, chciał bowiem uzyskać premję asekuracyjną, aby za te pieniądze przeprowadzić sanację przedsiębiorstwa.

Przywódca nacjonalistów niemieckich na Śląsku stanie przed sądem doraźnym.

ARSENAŁ BRONI UKRYTY W SZOPIE.

KATOWICE, 11. 9. (wł.) Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach dokonana została rewizja w mieszkaniu przywódcy nacjonalistów niemieckich na Śląsku, w Głasowicach, pow. pszczyńskiego, **Jana Loksa**, radnego gminy z frakcji niemieckiej.

W wyniku rewizji znaleziono znaczną ilość materjału wybuchowego i amunicji, karabin nabity i wiele obciążającego materjału w postaci broszur i listów.. Wszystko to było **ukryte w szopie.**

Loks został aresztowany.

Prokurator zarządził w stosunku do Loksa wdrożenie **postępowania doraźnego.**

Jest to pierwszy w Polsce wypadek, po wejściu w życie sądów doraźnych.

Aresztowanie Loksa wywołało na Śląsku zrozumiałe poruszenie.

UCZESTNICY ZAMACHU W PECZYNIŻYNIE ZBIEGLI DO CZECHOSŁOWACJI.

LWÓW, 11. 9. Na gmachu sądu okręgowego w Kołomyi rozlepiono ogłoszenie sędziego śledczego w formie trzech listów gończych za Mikołajem Mytlukiem, lat 21, Włodzimierzem Korzykiem, lat 20 i Romanem Kotują.

Są to uczestnicy zamachu na ambulans pocztowy w Peczyniżynie, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa, zbiegli do Czechosłowacji.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 25.000 na nr. 151420.

Zł. 15.000 na nr. 31125.

Zł. 5.000 na n-ry: 74600 144953 154218.

Zł. 3.000 na n-ry: 73890 168014 85770 123451.

Zł. 2.000 na n-ry: 26016 37426 59829 92675 114333 127382 149264 202271 205283 51106 86539 88323 145818 153570 197488 208779.

Zł. 1.000 na n-ry: 20672 37681 49550 69986 74408 86737 83348 85144 93032 124220 143721 150743 151385 8096 68589 89323 145818 153570 197488 208779.

Zł. 50 na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 18144 19490 20065 22504 23524 26922 32502 38947 44856 46084 54557 54663 60125 60478 60999 65489 57265 67973 73062 72651 76231 76670 77606 78929 84326 85851 88559 88838 89182 90067 90704 9129 95801 97525 99498 101337 103950 107387 107550 108249 111030 114056 119988 12127 122192 126001 127748 127758 129548 131073 135182 135209 137875 138043 140475 141388 143311 145270 145933 147675 147688 149981 156842 159352 159578 163809 164261 164578 166541 169801 171194 171890 175032 175637 181749 183406 184179 186890 195002 197658 198854 208627.

PODATKI W NATURZE.

WARSZAWA, 11.9 (wł.) W związku z projektem o płaceniu podatków w naturze prowadzone są obecnie w łonie rządu studja nad technicznem wykonaniem tego projektu Podatki w naturze będą ściągane tylko za zaległe podatki.

ZIEMIAŃSTWO W WALCE Z BEZROBOCIEM.

Zbiórka zboża i kartofli dla głodujących.

WARSZAWA, 11. 9. (wł.) Rada naczelna organizacyj ziemiańskich rozesłała okólnik do prezesów związków ziemian, zalecając, aby związki te porozumiały się z lokalnemi komitetami pomocy dla bezrobotnych w celu ulżenia nieszczęśliwym.

Związki ziemian opracowują wraz z komitetami pomocy dla bezrobotnych techniczną stronę walki z bezrobociem.

Nadto związki rozwiną wśród posiadaczy większych majątków akcję, mającą na celu dostarczenie głodującej ludności zboża, ziemniaków i innych środków żywności.

Akcja zbierania środków żywności dla bezrobotnych została już w niektórych punkach kraju rozpoczęta.

WIELKI ORKAN NAD PORTO-RICO

LONDYN, 11. 9. Nad Porto - Rico przeszedł gwałtowny orkan, który wyrządził wielkie szkody. Na skutek uszkodzenia radjostacji brak jest dokładnych szczegółów o rozmiarach katastrofy.

LAVAL I BRIAND JADĄ DO BERLINA 26 BM.

PARYŻ, 11. 9. „Journal" donosi, iż Laval i Briand przybyć mają do Berlina 26 lub 27 bm.

„Echo de Paris" zapewnia, iż oficjalne zaproszenie ministrów francuskich do Berlina wystosowane będzie za trzy dni. Przyczyną tej zwłoki jest sprawa ministra Curtiusa, którą kanclerz Rzeszy obecnie wyjaśnia.

Należy przewidywać — pisze dziennik — iż jedną z ostatnich czynności d-ra Curtiusa na stanowisku ministra będzie przyjęcie ministrów francuskich, poczem zgłosi on dymisję.

Ku pamięci pierwszych chwil dziejów Polski.

W rocznicę pierwszej koronacji królewskiej w Polsce.

Kiedy dnia 12 września 1925 roku odsłonięty został z okazji 900-nej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, przed prastarą katedrą w Gnieźnie wspaniały pomnik tego zwycięskiego króla, — przywykliśmy ten dzień uważać za rocznicę powstania państwa polskiego.

Z chwilą bowiem, w której Bolesław Chrobry, właściwy twórca państwowości polskiej i wielki budowniczy Polski ozdobił swe skronie koroną królewską, rozpoczyna się nowa wielka era w dziejach narodu polskiego. Z tą chwilą, od której upłynęło już 906 lat, Polska przestaje być małem, nieznanem księstwem i wchodzi na widownię Europy, jako wielkie i potężne państwo słowiańskie. Z tą chwilą naród polski rozpoczyna swe historyczne zadanie, niosąc, przez wieki całe zaszczytnie pochodnię wiary chrześcjańskiej, kultury i cywilizacji powszechnej, świecąc zawsze przykładem rycerskiego męstwa, honoru narodowego i rozumu politycznego.

Rozpoczęta przez Bolesława Chrobrego epoka zaznacza się przedewszystkiem celowem i świadomem dążeniem naszego narodu do wyrwania się z pod zależności niemieckiej. W miarę jak Wielki Bolesław rósł w siłę i potężniał, jednoczył równocześnie ludy słowiańskie i zabiegał, aby wyzwolić się z pod tej złowrogiej opieki.

Zabiegając o uzyskanie korony królewskiej, nie zapominał król ani na chwilę, że jedynie siła stanowi najlepsze poparcie jakichkolwiek żądań. Bolesław siłę tę stworzył, a na żądanie lenna przez Henryka, króla germańskiego, spłaty lenna odmówił. Wszczęta z tego powodu wojna zakończyła się szczęśliwie, dzięki rozumowi króla, posiadającego za sobą zbrojne zjednoczone ludy słowiańskie. Już wtedy Bolesław Chrobry władał wielkiem państwem, wyszczerbił miecz na bramach Kijowa i stał się groźnym nawet dla cesarza rzymskiego.

I spełniony został cel życia tego wielkiego króla, wielka myśl polityczna, stała się faktem. Ziemie słowiańskie uwolnione zostały od polipa germańskiego, a następnie zjednoczone w jedno wielkie mocarstwo o ustalonych na długie wieki granicach. Korona królewska uwieńczyła to dzieło i nadała mu trwałość granitową. Bolesław został pierwszym monarchą polskim, ojcem historji polskiej, duchem dziejów narodu polskiego.

Minęły wieki i w ciągu tego czasu różne przeżywaliśmy okresy. Były doby świetności, chwały i radości, były też dni upadku, klęsk i smutku. Zmieniały się pokolenia, które po dobrze spełnionem dziele kładły się w grób, by inym pozostawić czyn. Na horyzoncie państwa wyłaniały się coraz to nowe cele i pragnienia, a wśród nich serdeczna troska o byt narodowy i niepodległość państwową.

Dopóki wielka idea Chrobrego żyła w narodzie, Polska przeżywała okres chwały i świetności, a chylić się zaczęła do upadku z chwilą, kiedy zaprzepaszczono z biegiem lat wielkie dzieło Twórcy naszego państwa. Późniejszy brak zrozumienia myśli Chrobrego pogrążył państwo na sze w mrokach długiej i przykrej niewoli.

W okresie, kiedy odwieczny wróg Polski na zachodzie godzi nieustannie w zaborczym ataku na całość granic naszych, zupełnie na czasie jest przypomnieć społeczeństwu tę chwalebną kartę z dziejów Polski, kiedy to odpierając zwycięsko nawałę germańską, kładliśmy podwaliny pod późniejszą potęgę mocarstwową Polski Piastów i Jagiellonów.

O odnowienie naszej tradycji z Turcją.

Polska i Turcja w stosunkach politycznych i handlowych.

Dzieje Turcji przedwojennej, jej poniżenie i kilkakrotne rozbiory przy pominają nam żywo karty naszej własnej historji. I to jest jednym z głównych powodów, że z pomiędzy państw, walczących w ostatniej wojnie po stronie Niemiec, jedynie Turcja zasługuje na szczególny sentyment ze strony Polski.

Przedewszystkiem jednak łączą nas z dzisiejszą Turcją węzły przyjaźni i wdzięczności z czasów przedrozbiorowych Polski. W swej walce z Rosją, Turcja dwukrotnie podniosła hasło niepodległości polskiej, jako jedynego z celów wojny. Turcja też była jedynem państwem w Europie, które ani „de jure", ani „de facto" nie uznało rozbiorów Rzeczypospolitej.

Pamiętać również trzeba, że nasi wodzowie, nasi dyplomaci emigracyjni, nasi emisarjusze i powstańcy znajdowali zawsze gościnne schronienie i punkt oparcia nad Bosforem. W Konstantynopolu przecież, gdy przygotowywał powstanie, dosięgła śmierć Adama Mickiewicza.

I musimy dojść do wniosku, uwzględniwszy wszystkie te fakty, że zarówno historja i geografja, jak i konfiguracja polityczna Europy nakazuje nam zacieśnienie przymierza z Turcją. Siłą rzeczy więc, z chwilą, gdy Polska stanęła znów jako niepodległe państwo w Europie, poczęto myśleć u nas o odzyskaniu naszej dawnej roli na wschodzie.

Coprawda wschód ten uległ w ciągu wieku XIX i XX znacznym przeobrażeniom. Turcja cofnęła się na Bałkanie, powstały tam nowe państwa, mające własne dążenia i aspiracje narodowe. W związku z temi zmianami, inne, nowe stają przed państwem polskim zadania, odmiennie też kształtuje się dzisiaj nasz stosunek do Turcji.

Z odrodzoną już Turcją zawarła Polska w lipcu 1923 r. „traktat wieczystej przyjaźni", oraz umowy handlową i osiedleńczą. W ten sposób Polska nawiązała swą politykę obecną do swej dawnej polityki przedrozbiorowej.

Pierwszą na większą skalę próbą nawiązania z Turcją ściślejszych stosunków handlowych, była przed 7-iu laty wystawa polska w Konstantynopolu, otwarta uroczyście dnia 12 września 1924 r. w obecności przedstawicieli rządu polskiego i tureckiego, oraz tysięcznej rzeszy przybyłych specjalnie polaków. Wystawa ta wśród naszych przemysłowców obudziła wielkie nadzieje, początkowo zdawało się nawet, że możemy liczyć na większy zbyt naszych towarów do Turcji, w następnych latach jednak nasze stosunki gospodarcze z tym krajem nie rozwinęły się jak należy i osłabły.

Kilka niekorzystnych tranzakcyj, zawartych z Turcją poderwały wzajemne zaufanie do siebie u obu stron, na czem skorzystali niemcy i wzmocnili swój eksport do Turcji, ostatnio zaś zapanowała w całym świecie wogóle niekorzystna konjunktura dla wywozu towarów.

W bliższej czy dalszej przyszłości musimy podjąć jednak na nowo stosunki handlowe z Turcją, rozwinąć je i umocnić, ponieważ nasza polityka gospodarcza, mając zamknięte drzwi na zachód, siłą rzeczy kierować się musi na wschód. Kryzys gospodarczy raz może nareszcie przeminie, a potem tylko od naszej pracy i wytrwałości będzie zależało, jaki rezultat wyda nasza przyszła ekspansja gospodarcza na wschód

L. Łydko.

Projekt opodatkowania wszystkich pracowników umysłowych na rzecz bezrobotnych kolegów.

Centralna organizacja związków zawodowych pracowników umysłowych podjęła we własnym zakresie akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dyskutowany jest w tej chwili projekt opodatkowania wszystkich pracujących członków związku na rzecz bezrobotnych.

W związku z tem rady odkręgowe w Warszawie, Łodzi, Radomiu, Lwowie, Krakowie i Poznaniu, otrzymały polecenie natychmiastowego przystąpienia do zorganizowania takiej akcji.

Amerykański sposób walki z bezrobociem.

Władze samorządowe okręgu Detroit w Stanach Zjedn. A. P., zamieszkałego przeważnie przez ludność robotniczą, uznały, że przeprowadzenie robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych, pociąga za sobą zbyt duże koszty. Za bardziej praktyczny i celowy sposób zwalczania bezrobocia, uznano dokonywanie tranzakcyj o podłożu handlowem, w których zapewniony był udział bezrobotnych. Samorządy mianowicie mają zakupywać od farmerów po cenach hurtowych określonego rodzaju produkty, nieulegające szybkiemu zepsuciu i będą odstępywać je po cenie własnej bezrobotnym, ci zaś mają sprzedawać owe produkty po cenie zgóry wyznaczonej przez władze, zachowując zarobek dla siebie.

Projekt ten został wprowadzony w życie, ale dotychczasowe wyniki nie pozwalają jeszcze przesądzać ani o jego wartości praktycznej, ani o wpływie, jaki wywrą na handel prywatny

Kto się spóźnia w walce z bezrobociem?

Głosy naszych czytelników.

Artykuł pod tytułem „Pp. przemysłowcom ku przestrodze“, zamieszczony w Nr. 248-ym „Expresu Zagłębia“, acz słuszny w założeniu, musi jednak wywołać pewne zastrzeżenia i uzupełnienia, bo widocznem jest z treści artykułu, iż jego autor nie jest zupełnie ściśle poinformowany o posunięciach przemysłowych. Z tej właśnie przyczyny przytoczony tytuł wspomnianego artykułu należałoby zmienić na „Niektórym pp. przemysłowcom ku przestrodze“, bo zajęcie się i zainteresowanie praktyczne sprawą zwalczania bezrobocia oraz pomocą dla bezrobotnych jest już w wielu fabrykach i powstało jeszcze znacznie wcześniej, niż się rozpoczęła oficjalna, poważnie przez rząd ujęta walka z bezrobociem i jego skutkami. Wszak w wielu fabrykach, nawet o ruchu ciągłym, już od kilku miesięcy wprowadzono zmienne dniówki, by tym sposobem obdzielić robotą większe ilości robotników, **choć ten system wygodny dla fabryk nie jest, bo jest kosztowniejszy.** Ten sposób zwalczania bezrobocia został też obecnie przez czynniki rządowe uznany i powszechnie zalecony, by go wprowadzać wszędzie, gdzie tylko to będzie możliwe. Miejscowe komitety pomocy bezrobotnym danego przedsiębiorstwa powstały przy niektórych zakładach już w roku ubiegłym, niosąc pomoc potrzebującym z funduszu, zbieranego od pozostałych w pracy robotników oraz od zarządu fabryki. To są dowody, że potępianie przemysłu w czambuł, jak to uczynił autor artykułu p. J., nie jest usprawiedliwione, a więc i nie jest słuszne.

Również i uwaga o tańszej kalkulacji nie jest słuszną, bo wystarczy przejrzeć statystykę cen, by się przekonać, że ceny wszelkich niemal produktów i wytworów obniżyły się poważnie, a jeśli w dodatku uwzględnić że koszt produkcji wskutek jej zmniejszenia się podniósł się poważnie, to jasną rzeczą się staje, że w wielu wypadkach **fabryki pracują nie tylko bez zysku, ale nawet ze stratami.**

Postawiona przez p. J. teza. iż drogą obniżenia cen zwiększyłby się obrót i zapotrzebowanie, jest z gruntu błędną, bo, jak u nas w Polsce, tak też i w innych krajach, objętych kryzysem bezrobocia, przyczyna zmniejszenia się siły kupczej ludności nie leży w drożyźnie, lecz w braku możności zarobienia pieniędzy przez ludzi pracy, gdyż pracy jest brak. Okazało się w Ameryce, że tamtejsza zasada bardzo wysokich płac, której hołdowano celem stworzenia spożywców, również zawiodła, bo i **Ameryka nie zdołała uniknąć zalania jej przez falę kryzysu wszechświatowego.** To są zagadnienia bardziej złożone i natury bardzo poważnej, by je można było proponowaną przez p. J. obniżką cen, która w rzeczywistości, jak wyżej już wspomniano, nastąpiła, załatwić.

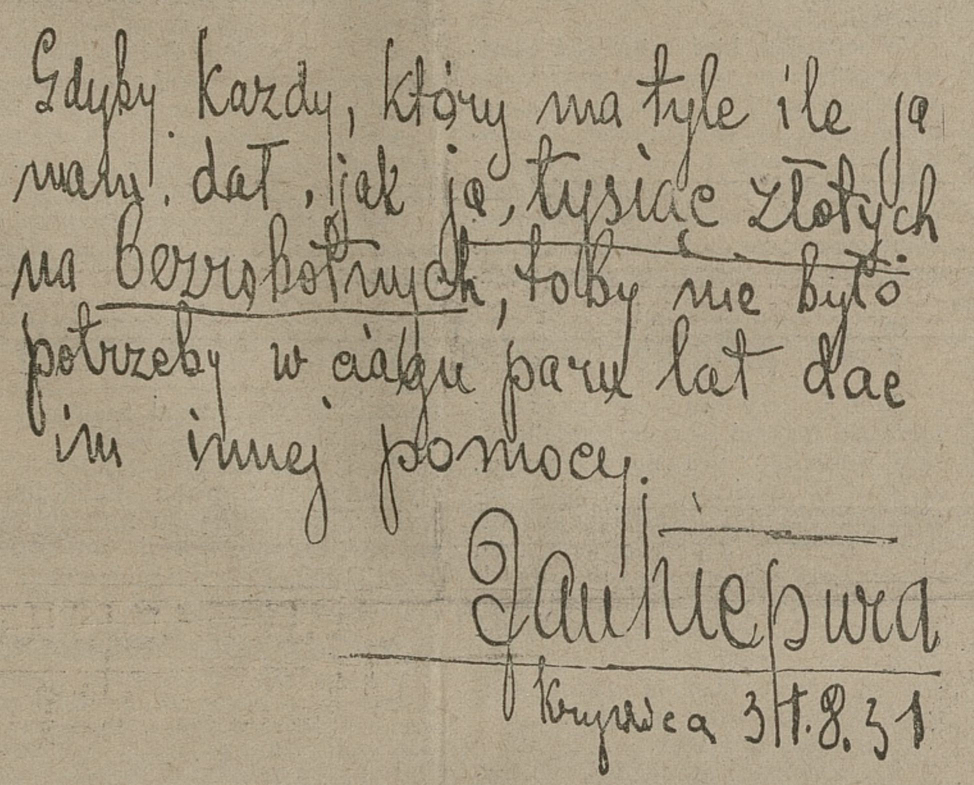
Przestroga, skierowana przez p. J. wyłącznie w stronę przemysłu, powinna być uzupełnioną i w innych kierunkach, bo klęska bezrobocia jest klęską ogólną, którą wszystkie warstwy społeczeństwa zwalczać powinny. Widoczne działanie sfer robotniczych o charakterze samopomocy, pomoc zorganizowana w taki, czy inny sposób przez niektóre zakłady to jeszcze zbyt mało, bo i organizm ogółu robotników i organizm przemysłu są już wycieńczone przez długotrwały kryzys, po nich więc bardzo wydatnego przeciwdziałania tym licznym rzeszom bezrobotnym pomocy potrzebującym trudno jest oczekiwać: konieczne więc jest współdziałanie i ofiarność pozostałych sfer społeczeństwa, a tego p. J. nie porusza, aczkolwiek te właśnie **pozostałe sfery po za klasą pracowniczą fabryczną stanowią około 75 proc. ogółu ludności.** Czyż ta większość nie ma również moralnego obowiązku współdziałania w walce ze skutkami bezrobocia?

Mam wrażenie, iż charakter artykułu p. J., mający znamiona pewnego uprzedzenia, wyrażając się delikatnie, nie odpowiada powadze chwili wymagającej zgodnego współdziałania wszystkich warstw, bez wzajemnych uprzedzeń i bez podsycania niechęci międzystanowej, nie przeczę jednak, że prasa powinna piętnować tych, którzy nie okazują dobrej woli w koniecznej obecnie walce ze skutkami kryzysu i samym kryzysem, bo choć żyjemy w czasach ultramaterjalistycznych, to jednak mimo to konieczne jest oparcie wszelkich poczynań nie tylko na przepisach i prawie, **ale i na „dobrem sercu“, na uczuciach ludzkości**, czego właśnie wyrazem jest wspomniana akcja wzajemnej pomocy wśród rzesz robotniczych i samorzutna akcja niektórych zakładów przemysłowych, w których ślady oby i inne wstąpić zechciały.

Prenumerator H.

KIEPURA NA BEZROBOTNYCH.

Słynny tenor Jan Kiepura ofiarował na bezrobotnych pracowników umysłowych na G. Śląsku 1000 zł., przyczem nadesłał związkowi liścik następujący:


Gdyby każdy, który ma tyle ile ja mam, dał, jak ja, tysiąc złotych na bezrobotnych, toby nie było potrzeby w ciągu paru lat dać im innej pomocy.
Jan Kiepura
Krynica 31.8.31

Pan Kiepura zarabia rocznie ciężkie miljony, a takich dziś w całej Polsce ze świecą nie znajdzie, ofiara więc jego nie jest „wdowim grosikiem“. Ale, że się zdobył aż na tysiąc złotych!... No, no.

Obrady posłów i senatorów kieleckiej grupy regjonalnej w Kielcach.

Wczoraj, jak donosiliśmy, odbyły się obrady kieleckiej grupy regjonalnej posłów i senatorów klubu BBWR. z udziałem prezesa klubu płk. Sławka i posła Dolanowskiego.

Obrady miały charakter poufny i odbyły się w sali klubu BBWR., Płk. Sławek i poseł Dolanowski jeszcze onegdaj późnym wieczorem przybyli do Kielc samochodem z Warszawy i zagościli u p. woj. Paciorkowskiego.

Od południa wszyscy posłowie i senatorowie bawili w mieszkaniu woj. Paciorkowskiego.

Kara śmierci w więzieniu świętokrzyskiem.

POTRÓJNY MORDERCA ZAWISŁ NA SZUBIENICY.

Wczoraj w więzieniu świętokrzyskiem bawił zastępca kata Maciejewskiego, który na mocy wyroku sądu okręgowego w Radomiu dokonał egzekucji na osobie bandyty

Kazimierza Szpiegi.

Oskarżony Szpiega odpowiadał przed sądem okręgowym w Radomiu za zbrodnię potrójnego morderstwa, popełnionego na rodzinie Warchołowskich, we wsi Wośniki.

Zbrodniarz, celem zatarcia śladów potwornego mordu, trupy ofiar złożył na łóżku i następnie podpalił dom.

Sąd skazał mordercę

na karę śmierci.

We wszystkich instancjach wyrok zatwierdzono. Pozostała wreszcie ostatnia możliwość uratowania życia przestępcy: łaska prezydenta Rzplitej.

Prezydent jednak z prawa łaski nie skorzystał.

Sprawiedliwości stało się zadość i wczoraj Szpiega

zawisł na szubienicy.

Morderca do ostatniej chwili zachowywał się bardzo spokojnie i nie pozwolił sobie zawiązać oczu chusteczką.

Nie zdziwiło go także oznajmienie, że zostanie powieszony. Zbrodniarz krótko oświadczył:

„przecież już 2 lata oczekuję śmierci“...

Przy egzekucji między innymi asystował podprokurator Lejman z Kielc.

KRONIKA.

Wrzesień 12 Sobota	Dziś: Imienia N. M. P. Jutro: Eugenji P. Wschód słońca: 5.04 Zachód słońca: 6.01

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 12 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Myzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.45. Wiad. Tow. Kooperatystów. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45. Kom. sport. 16.00. Słuchow. dla dzieci ze Lwowa. 16.30. Piosenki Z. Noskowskiego. 16.50. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.55. Odczyt z Krak. 17.15. Kwiat jabłoni. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Godzina młodych talentów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Diad. bież. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. 20.15. Koncert popul. W przerwie repert. Warsz. Teatrow Miejskich. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20. Kom. meteor., sport. II i polic. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Utwory Chopina. 23.00. Muzyka tan. z dancingu Polonia-Palace Hotel.

Niedziela, 13 września.

10.15 Nabożeństwo z Krakowa. 11.58 Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał krak. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Koncert popularny. 13.10 Urzęd. kom. państw. inst. met. 13.20 D. c. koncertu. 13.40 „Kwadrans buchaltera“. 14.00 Muzyka. 14.10 Odczyt „Obiady niedzielne“. 14.25 Pieśni ludowe. 14.35 Skrzynka pocztowa. 14.50 Fantazja na temat ukraiński 15.00 Odczyt roln. p. t.„O giełdzie mięsnej. 15.20 Pieśni ludowe. 15.30 Odczyt roln. p. t. „Uprawa malin, agrestu i porzeczek“. 15.50 Muzyka. 16.00 Odczyt roln p. t. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. 16.20 Pieśni ludowe. 16.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.35 Kom. „Z przed stu lat“. 17.40 Koncert popołudniowy. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Kom. tow. do zachęty hodowli koni w Polsce. 19.25 Muzyka z płyt gramof. 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 19.55 Urzęd. kom. państw. inst. met. 20.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 20.15 Koncert popularny. W przerwie kwadrans literacki p. t. „Kara“. 22.00 Feljeton p. t. „Od lawendy do perfum Gurerlaina“. 22.15. Komunikaty: meteorol., główn. wojsk. st. met. dla komun. lotn., sportowy i policyjny. 22.25 Program na dz. nast. 22.30 Recital skrzypcowy. 23.05 Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja“.

KATOWICE.

Sobota, 12 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.25. Przegląd wydawn. perjodyczn. z Warsz. 15.45. Intermezzo muz. 16.00. Słuchow. dla dzieci ze Lwowa. 16.30. Piosenki z Warszawy. 16.55. Odczyt z Krak. 17.15. Skrzynka poczt. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Godzina młodych talentów muz. z Warsz. 19.00. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Sztuk mistrze rachunkowi. 19.55. Tr. z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 22.30. Koncert chopinowski z Warsz. 23.00. Muzyka lekka i tan.

Ogólna.

(o) **Bezwartościowe dyplomy za 2.000 złotych.** Ostatnio pojawiły się w prasie, zwłaszcza poznańskiej, ogłoszenia o treści wręcz fantastycznej, na które jednak podobno dało się nabrać sporo naiwnych osób.

Oto w Marsylji zawiązał się „uniwersytet“, pod szumną nazwą instytutu Voltaira, który po nadesłaniu pracy na dowolny temat wydaje za opłatą 2.000 zł. „dyplomy“ uprawniające do noszenia tytułu „doktora“.

„Uniwersytet“ ten, przydający sobie określenie „Societes Savantes“, jak nam wyjaśniają ze źródeł miarodajnych, nie tylko nie posiada żadnych praw do udzielania jakichkolwiek dyplomów naukowych, lecz wręcz jest aferą oszukańczą, obliczoną na głupotę naiwnych, których nigdzie nie brak.

Delegat tego „instytutu“ na Niemcy odsiaduje już karę więzienną za nabieranie na ten trick szeregu osób.

Niedługo zapewne przyjdzie kolej na „delegata“ na Polskę, o ile uda się go zdemaskować.

Z Kielc.

(k) **Wznowienie zabaw tanecznych w klubie.** Zarząd klubu urzędników państwowych w Kielcach, otwiera nadchodzący sezon jesienny, wznowieniem cieszących się dużem powodzeniem niedzielnych klubowych zabaw tanecznych (fajfów).

Pierwsza taka zabawa odbędzie się jutro, dnia 13 bm. o godz. 7 — 10 wiecz.

Wstęp dla członków i stałych gości 1 zł., dla wprowadzonych gości 1 zł. 50 gr. Stroje codzienne

(k) **Znaczny spadek cen kosztów utrzymania.** Kielecka komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, że koszt utrzymania dziennego rodziny robotniczej, składającej się z 4-ch osób, w miesiącu sieрniu w porównaniu z lipcem br. zmniejszył się o 3.37 proc.

Na zniżkę wpłynęło bardzo znacznie obniżenie cen mąki, różnego rodzaju kasz i chleba.

W lipcu w porównaniu z czerwcem dzienny koszt utrzymania zmniejszył się o 1,40 proc.

(k) **Kradzieże.** Nieznani złodzieje za pomocą urwania kłódki u drzwi, dostali się do lokalu hurtowni „Społem" w Charsznicy, pow. miechowskiego, skąd skradli kasetkę, zawierającą 1100 zł. gotówki, oraz herbatę w paczkach, wart. 300 zł. Kasetkę znaleziono w polu.

— W nocy na 8 bm. nieznani złodzieje za pomocą dobranego klucza, dostali się do lokalu filji kasy chorych w Szydłowcu, pow. koneckiego, gdzie po oderwaniu zamka do biurka, zabrali kasetkę żelazną wraz z gotówką w sumie 22 zł. 76 gr. w bilonie oraz dowody kasowe. Po zabraniu kasetki złodzieje wyszli oknem, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. W kasetce tej dnia 7 bm. znajdowała się kwota 1064 zł. 16 gr., przeznaczona na wypłatę dla bezrobotnych, jednak kasjer Stefan Białecki w obawie przed kradzieżą zabrał z sobą 1041 zł. 20 gr., gdyż kasetka ta nie była odpowiednio zabezpieczona.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" „Taniec wśrd serc", wielki film współczesny z życia młodzieży studenckiej.

Na scenie, rewja artystyczna, w wykonaniu artystów scen stołecznych.

Z Sosnowca.

(s) **Komisarz Kuźniak w Warszawie.** Wczoraj bawił w Warszawie komisarz Kuźniak w sprawie przyspieszenia zatwierdzenia przepisów wodociągowo-kanalizacyjnych i w sprawie miejskiej szkoły dokształcającej.

(s) **Komisja kolejowa bada w Zagłębiu wydajność pracy w biurach kolejowych.** Onegdaj do Zagłębia zjechała specjalna komisja z dyrekcji kolej., z nacz. Wolskim na czele, która przeprowadza inspekcje biur kolejowych, bada wydajność pracy i udziela praktycznych rad i wskazówek według naukowej organizacji pracy.

(s) **Zebranie mężów katolickich.** Jutro o godz. 4 popoł. w lokalu własnym odbędzie się zebranie mężów katolickich, połączone z odczytem.

(s) **10-letni chłopiec pod kołami samochodu.** Wczoraj w godzinach popołudniowych na szosie wiodącej do szpitala pekińskiego wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 10-letni chłopiec Henryk Żmuda, zamieszkały na kolonji Pekin.

W chwili przebiegania przez jezdnię Żmuda dostał się pod koła, jadącego z nadmierną szybkością auta osobowego kopalni Flora, prowadzonego przez szofera Franciszka Janosza. Skutki przejechania okazały się fatalne. Chłopiec doznał ciężkich uszkodzeń ciała tak, że w stanie bardzo groźnych przewieziono go do szpitala.

Dziś przyjeżdża do Sosnowca min. rolnictwa Janta-Połczyński

P. MINISTER ZWIEDZI RZEŹNIĘ MIEJSKĄ I TARGOWICĘ.

Jak to już donosiliśmy dziś przybędzie do Sosnowca minister rolnictwa Janta - Połczyński, który zwiedzi rzeźnię miejską i targowicę trzody chlewnej.

Program pobytu ministra uległ zmianie. Minister wyjedża najpierw do Katowic, a następnie do Król. Huty i Chorzowa, skąd samochodem o godz. 3.45 popoł. przybędzie do Sosnowca.

Na granicy miasta przywita ministra komisarz Kuźniak, poczem nastąpi zwiedzanie rzeźni miejskiej i targowicy. W Sosnowcu minister zabawi tylko godzinę.

Z Sosnowca minister wyjedzie do Mysłowic, gdzie również zwiedzi targowicę, a następnie do Katowic na obiad wydany przez województwo.

Walka z brudem w Sosnowcu.

Precz z brudami! — Oto najnowsze hasło policji sosnowieckiej, która powiedziała sobie: „Sosnowiec musi być najczystszem miastem w Polsce"!..

Precz z odpadkami i niedopałkami papierosów na jezdniach i chodnikach!

Niewątpliwie każdy z czytelników ciekawy jest w jaki sposób policja będzie realizowała swoje zamierzenia.

Wszyscy posterunkowi mają wydane już polecenia w tej sprawie. Za rzuconą na chodnik zapałkę 50 gr. kary, które trzeba zapłacić natychmiast i w dodatku podnieść zapałkę i schować do kieszeni.

W wypadku, kiedy obywatel odmówi podniesienia rzuconego przez siebie odpadka płaci 1 zł.; jeśli będzie się opierał może zapłacić (co zależy wyłącznie od policjanta) 2, 3, a nawet 5 zł.

W wypadku, kiedy obywatel kategorycznie odmówi zapłaty, wówczas policjant poprosi go do komisarjatu, gdzie bezapelacyjnie będzie zmuszony zapłacić 10 zł. W przeciwnym razie czeka go protokuł, a w konsekwencji ściągnięcie należności drogą administracyjną, która wraz z procentami i różnemi kosztami wyniesie grubo więcej, niż 10 zł. Tyle co do przechodniów.

Prócz tego policja zwróci baczną uwagę na dozorców domowych, roztoczy nad nimi obserwację, czy swe czynności wykonują solidnie. W przeciwnym razie będą stosowane kary.

W ten sposób zakrojona akcja przyniesie niewątpliwie pożądane rezultaty, miasto przybierze inny, niż dotychczas wygląd.

Walka z brudami już jest rozpoczęta, przystąpiono do niej z całą energją, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w ciągu 2 ostatnich dni 100 mieszkańców zapłaciło kary. Niech fakt ten będzie przestrogą dla innych.

Na chodniki i jezdnie nic rzucać nie można, od tego są stojące na ulicach skrzynki.

Znów pokątny doradca poszedł do więzienia

Ledwie trzy dni temu mieliśmy możność poddać krytyce zagłębiowskie „poradnie" prawne, wskazując, że wartość udzielonych w nich porad, jak również kwalifikacje naukowe, fachowe, a przedewszystkiem moralne owych „prawnych doradców", nietylko pozostawiają wiele do życzenia, ale upoważniają do twierdzenia, że w instytucjach tych uprawia się jawny, chociaż opatentowany i opodatkowany, szantaż.

Oto nowy kwiatek.

Rzecz działa się onegdaj, tym razem w Czeladzi. Do sali karnej sądu grodzkiego wprowadzono w kajdankach niejakiego *Stanisława Możdżenia*, właściciela biura próśb „Pomoc" (Rynek 12). Pomijając, że nie pierwszy to występ p. Możdżenia przed kratkami sądowemi, wyjaśniamy, że oskarżenie brzmiało analogicznie, jak we wszystkich podobnych razach: defraudacje i oszustwa na szkodę własnych klientów.

Wyrok dwuch miesięcy więzienia wyrwał znowu gronu pokątniarzy wybitną jednostkę ku niewątpliwemu zadowoleniu opinji publicznej, która domaga się zlikwidowania oszukańczych biur porad.

(s) **Zjazd b. więźniów politycznych w Sosnowcu.** W dniu 19 i 20 bm. o godz. 10 rano w domu ludowym w Sosnowcu przy ul. Jasnej nr. 26 odbędzie się ogólno - polski 5-ty zjazd stowarzyszenia b. więźniów politycznych.

Zarząd stowarzyszenia wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w otwarciu zjazdu. Wstęp dla członków za legitymacjami.

Zjazd zaszczyci swą obecnością wojewoda kielecki p. Paciorkowski.

(s) **Baczność czeladnicy mularscy i ciesielscy, zamieszkali w powiecie będzińskim.** W dniu 20 bm. o godz. 15 w sali banku „Zagłębia" ul. Małachowskiego w Sosnowcu, odbędzie się ogólne zebranie członków mularskich i ciesielskich.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie zebrania, 2) Przeczytanie i przyjęcie statutu wydziału czeladniczego, 3) Wybór 6 członków do komisji organizacyjnej i 6 zastępców, 4) Wnioski.

Czeladnicy stawcie się wszyscy na powyższe zebranie.

(s) **Aresztowanie sprzedawcy ulicznego kart pornograficznych w Sosnowcu.** Wczoraj w godzinach rannych policja aresztowała na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu ulicznego sprzedawcę kart pornograficznych.

Okazał się nim mieszkaniec Sosnowca Antoni Rojek (Piłsudskiego 14).

Znaleziono przy nim kilkanaście seryj kart, które zostały skonfiskowane. W toku dochodzenia okazało się, że karty te były dziełem samego sprzedawcy, który osobiście robił zdjęcia. W związku z tem zatrzymana została Marja Ścisławska, służącą u p. R., Sosnowiec (Sienkiewicza 5).

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie" — „Maciste Imperator". „Palace" — „Nasza jest noc".

Z Będzina.

TRAGICZNY WYPADEK w fabryce Meyerholda w Będzinie.

W fabryce lin drucianych Meyerholda w Będzinie, wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek, któremu uległ jeden z robotników Bolesław Janson, zamieszkały przy ul. Sieleckiej 15 w Będzinie.

Wypadek zdarzył się w chwili, kiedy Janson stał na 4 mtr. wysokiem rusztowaniu, przy naciąganiu liny. Potknąwszy się nogą o deskę rusztowania, Janson runął na ziemię, doznając pęknięcia czaszki, co spowodowało silny wstrząs mózgu. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

Z Czeladzi.

(c) **Prace związku strzeleckiego w Czeladzi.** Po przerwie wakacyjnej oddział związku strzeleckiego w Czeladzi przystępuje do zorganizowania pracy w związku i wieczorowego kursu dokształcającego dla czynnych członków, jak również dla nowowstępujących.

Komenda jednocześnie podaje, że zapisy nowowstępujących odbywają się codziennie od godziny 7 do 9 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Milowickiej. Pierwsza zbiórka odbędzie się już w sobotę o godz. 6 wiecz.

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

5.

— Dzieńdobry pani — rzekł Mazaroff. — Pani jest gospodynią oberży, a to jest mąż, pani, prawda? Chcemy się tu zatrzymać na parę dni i zwiedzić okolicę. Macie wszelkie wygody dla gości?

— A jakże, proszę wielmożnego pana — odpowiedziała kobieta, taksując wzrokiem nas i nasz samochód. — Mamy wszelkie wygody. Nieraz tu przyjeżdżają panowie turyści prywatnemi samochodami.

— Pościel przewietrzona? — badał Mazaroff. — Prześcieradła nie wilgotne?

— Zawsze się przewietrza pościel w sezonie, proszę wielmożnego pana — odparła gospodyni — a pokoje mamy porządne i suche. Od czasu jak weszły w modę samochody, mamy dużo gości i zawsze wszystko jest gotowe. Jeżeli wielmożny pan będzie łaskaw zobaczyć na własne oczy...

— A jak tam z jedzeniem? — informował się Mazaroff. — To północne powietrze zaostrza apetyt, a tu pewnie trudno o wiktuały? Czem nas możecie uraczyć?

Gospodyni odpowiedziała biegle, fachowo i zadowalająco. Lista jej zapasów śpiżarnianych i piwnicznych mogła ucieszyć każdego smakosza.

— Dosyć — przerwał jej Mazaroff, wysiadając z samochodu. — Może mąż pani pokaże mojemu szoferowi gdzie umieścić samochód i może pani każe zabrać nasze walizki? Piękne tu macie powietrze i piękne widoki — ciągnął idąc ku domowi — I gospoda duża i pewnie wygodna.

— Wielmożny Pan będzie zadowolony—odparła kobieta, idąc przodem. — Niektórzy goście żałowali, że musieli stąd wyjeżdżać, tak im się podobało. Mam tu bawialnię, którą mogę oddać wielmożnym panom.

Wprowadziła nas do staroświeckiej bawialni, umeblowanej miłemi, staremi meblami. Wysokie, wąskie okna wychodziły na wrzosowiska i na góry. Mazaroff roześmiał się radośnie.

— Pięknie! — rzekł. — Podoba mi się ten pokój. Zatrzymam go dla siebie na cały czas naszego pobytu. —Panie kochany— wykrzyknął kiedy po naradzie z gospodynią na temat obiadu zostaliśmy sami. — To mi się podoba — w każdym nowoczesnym, wielkim hotelu, nie można mieć takich wygód jak w staroświeckiej, angielskiej oberży. Ileż razy marzyłem o takiem cichem schronieniu, gdzie czas stoi w miejscu. Ileż razy, tułając się po świecie, nie miałem gdzie skłonić głowy, bo brakowało nawet cienia drzew czy murów! W takich chwilach marzyłem o błogosławionych angielskich gospodach. Podoba mi się tutaj, przyjacielu. Napijemy się whisky z wodą sodową i obejrzymy gospodarstwo.

Napiliśmy się i wyszli przed dom Zorjentowałem się momentalnie, że Mazaroff znał tak dobrze wszystkie zakątki starej oberży, jak oboje gospodarze. Widać było, że pamięta każdy kamień, każdą piędź ziemi. Chwilami mruczał coś, jak to bywało za dawnych dni, lub stwierdzał, że coś ubyło, lub przybyło. Lecz wystrzegał się, żeby nie zostać podsłuchanym przez kogoś z miejscowych. Między innemi obszedł również ogród, otoczony murem. Wychodząc z furki, spotkaliśmy Musgrave'a z koszykiem jabłek w ręku. Mazaroff podszedł do niego i pokazując prostokątne zagłębienie na środku trawnika, zapytał:

— Panie gospodarzu, czy w tem miejscu nie odbywały się przed laty walki kogutów?

Musgrave skinął głową i w jego sennych oczach zaświeciła iskierka zainteresowania.

— A jakże, proszę wielmożnego pana — odpowiedział. — Ale dawno temu. Jeszcze mnie nie było na świecie. Starzy ludzie opowiadali, jak to bywało z temi koguciemi przedstawieniami. Zawsze się odbywały w popołudnia niedzielne — ludzie przyjeżdżali zdaleka z kogutami, siadali na tych zboczach i przyglądali się i robili zakłady. Ale już żaden z tych nie żyje, co pamiętali te czasy.

— Dobre, dawne czasy! — szepnął Mazaroff. — Albo — złe, dawne czasy!

— Powiedziałbym, proszę wielmożnego pana, że prędzej gorsze jak lepsze — odpowiedział gospodarz. — Różnie tu bywało za dawnych czasów.

— Teraz zato macie spokój—zauważył Mazaroff. — Prawda?

— Od czasu do czasu robi się ruch — odparł gospodarz. — Dziś rano mieliśmy hurmę gości. I tym traktem często pędzą bydło. Jutro będzie urwanie głowy, bo to jarmark w Cloughthwaite.

d. c. n.

Panu Michlowi ku upamiętaniu

JESZCZE O GOSPODARCE JEGO W BĘDZINIE.

Kilka dni temu ukazał się w „Kurjerze Zachodnim“ anonimowy artykuł, usiłujący niektóre błędy gospodarki p. A. Michla z czasów jego prezydentury w Będzinie przerzucić na barki obecnego komisarza p. Rzeczkowskiego. Sprawą tą zainteresował się „Expres Zagłębia“ i wykazał, że to **właśnie p. Michel był sprawcą deficytu zł. 1.200.000, zadłużył wekslowo miasto i przekroczył budżet,** poczem 10 września znowu w tymże „Kurjerze“ czytaliśmy wyjaśnienia p. A. Michla, mocno przypominające praktyki magików - cudotwórców, smażących jajecznicę w cylindrze, tłukących zegarki w moździeżu i t. p. Trudno w te cuda uwierzyć, ale zręczności odmówić nie sposób.

Wprawdzie nie próbuje już p. Michel obdarzać p. Rzeczkowskiego swemi własnemi błędami, nie pisze „kłamstwo, kłamstwo“ wielkiemi literami i z wykrzyknikami, jak to miewało miejsce, owszem... skłonny jest nawet „uznać za usprawiedliwiony stan rzeczy“. Trzeba jednak jeszcze wyperswadować p. Michlowi ogarniającą go manję wielkości, która każe mu się spodziewać, że „gdy przemawia cyframi“ napełniają się trwogą góry i doliny, milknie wszelka opozycja i „Expres“, — obawiając się ryku lwa, który szuka, kogoby pożarł. Ale tego... lwa... psującego grządki, łatwo zapędzi się do zagrody, i może ta dyskusja w przyszłości do ciekawszych momentów doprowadzi: — niech się o to martwi ten, kto ją wywołał. Narazie wypada ograniczyć się tylko do odpowiedzi na tę część „wyjaśnienia“ p. Michla, gdzie zarzuca nieścisłość cyfr, podanych przez „Expres“, — i przyciąga za uszy liczby w miarę własnego uznania, stosownie do potrzeby i okoliczności, nie zadając sobie fatygi, czy też nie mogąc odróżnić kredytu od debetu.

A więc aktywa, czyli należności magistratu Będzina, jakie pozostawił p. Michel, podał „Expres“ w sumie zł. 512.000, p. Michel zaś określa je na zł. 1.049.000, — i na tej zasadzie przyznaje się tylko do mniejszego deficytu, — licząc pewnie na to, że trudno będzie podać w druku do wiadomości zestawienia buchalteryjne, analizując każdą poszczególną cyfrę „aktywów“ p. Michla. Oczywiście, jest to nawet niemożliwe, ale ciekawi mogą zapoznać się z temi rzeczami w biurze magistratu. Dla ilustracji jednak trzeba podać choć jeden przykład cyfrowej żonglerki p. Michla: otóż, między innemi, powołuje się p. Michel na pożyczkę banku gospodarstwa krajowego zł. 300.000, która rzekomo była przez p. Rzeczkowskiego wykorzystana, lecz na dobro p. Michlowi nie zaliczona.

Przedewszystkiem więc owa pożyczka przyznana była w sumie nie zł. 300.000, lecz zł. 250.000 Z sumy tej p. Michel, swoim zwyczajem, pobrał naprzód zł. 100.000, nadto bank gospodarstwa krajowego potrącił zu różnicę kursu zł. 50.000, za kaucję zł. 5.000, za procenty zł. 10.382, za raty zaległe, nieopłacone przez p. Michla zł. 36.998, razem zgórą zł. 200.000 tak, że do podniesienia zamiast wskazanych przez p. Michla zł. 300.000 pozostało niespełna zł. 50.000. **W jednej więc tylko pozycji swego wyjaśnienia myli się (?) p. Michel o zł. 250.000,** w następnej o zł. 174.000 i t. d.

Tym sposobem łatwo jest pokryć nawet większe deficyty, ale takich sztuk komisarz Rzeczkowski nie potrafi. Nie potrafi również „dawać sobie rady“ z deficytami w ten sposób, jak to czynił p. Michel w latach poprzednich, naprzykład w roku 1929-30. Ale o tem potem. Sapienti sat.

Nie udała się sztuczka p. Michlowi. Wszyscy widzieliśmy, że tłuczony w moździerzu zegarek... stłukł się naprawdę.

C.

Powiatowy komitet niesienia pomocy bezrobotnym w Olkuszu.

Pod przewodnictwem starosty Stamirowskiego odbyło się zebrania powiatowego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, na którem wybrano stały zarząd komitetu, składający się z następujących osób: przewodniczący p. starosta **Stamirowski; — zastępcy pp.: ks. kanonik Frelek. Z. Milbrandt,** rejent **K. Golański i dyrektor Wegeljus** z Klucz; — sekretarz p. **J. Stokart;** zastępcy pp.: **Lucjan Kluczewski i Podworski; skarbniczka i przewodnicząca sekcji zbiórkowej p. Z. Okrajniowa;** zastępczyni p. **M. Malewska** i przewodnicząca sekcji rozdzielczej p. **J. Witczyńska.**

Akcja komitetu wraz z poszczególnemi sekcjami rozpocznie się w najbliższym czasie i narazie będzie mieć za zadanie przeprowadzenie spisu bezrobotnych i opracowanie planu pomocy.

Odpowiednie przemówienia o konieczności podjęcia akcji pomocy bezrobotnym wygłosili pp. starosta **Stamirowski, Z. Okrajniowa** i przypadkowo bawiący w Olkuszu poseł **BB. Kleszczyński.**

Echa pochwycenia groźnego bandyty.

Jak już pokrótce donosiliśmy, władze policyjne pochwyciły groźnego bandytę Ignacego Grzybowskiego. Bandyta ów przed paru tygodniami dokonała zuchwałego napadu w biały dzień na kasjera tartaku w Zagnańsku, który niósł pieniądze, przeznaczone na wypłatę dla robotników. Napadu dokonał w towarzystwie innego bandyty; obaj byli uzbrojeni, przyczem skradli mu teczkę z bilonem, w sumie kilku tysięcy złotych. Na odgłos strzałów oraz głośne wzywanie pomocy przez rannego kasjera, wybiegli z tartaku robotnicy i rozpoczęli pościg za bandytami.

Ścigani rabusie porzucili zrabowane pieniądze, sami zaś zdołali zbiec. Po dłuższych poszukiwaniach, przy współudziale wydziału śledczego w Sosnowcu jeden z bandytów został ujęty przez posterunek policji w Dąbrowce na Śląsku i przesłany do wydziału śledczego w Sosnowcu.

Okazał się nim Grzybowski, karany kilkakrotnie ciężkiem więzieniem. — Przy aresztowanym znalezione komplet narzędzi złodziejsko-kasiarskich.

Charakterystycznem jest, że Grzybowski został niedawno wypuszczony z więzienia na t. zw. urlop zdrowotny, po upływie którego miał wrócić do więzienia dla odsiedzenia pozostałych czterech lat więzienia.

Spółka z nieograniczoną bezczelnością

DO KONTROLOWANIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Czasy są ciężkie... O pracę coraz jest trudniej... W tych warunkach jakże łatwo jest zboczyć z uczciwej drogi życia i zejść

na manowce występku.

Przecież przysłowie mówi, że głód jest złym doradcą.

Niewiadomo, czy właśnie te powody, czy też inne, skłoniły dobraną piątkę przyjaciół do założenia

spółki oszukańczych kontrolerów

z ramienia urzędu pożyczek państwowych, w każdym jednak razie faktem jest że taka

spółka z nieograniczoną bezczelnością

powstała.

W skład jej wchodzili młodzieńcy w wieku od 21 do 23 lat pp. Edward Muraszewski, Eugenjusz Knap, Juljusz Dwerman vel Jegier, Zdzisław Gutowski i Stanisław Głowala.

Wspólnicy grasowali zarówno w Warszawie, jak i na prowincji, przyczem różnice dzielnicowe nie grały w ich operacjach żadnej roli. „Urzędowanie“ było

wcale nieskomplikowane.

Przychodzi taki jeden czy drugi członek spółki do mieszkania jakiejś samotnej kobiety i powiada.

Szanowna pani jest posiadaczką obligacji takiej a takiej pożyczki państwowej, czy też

papieru wartościowego.

Tak? Oto to! Jestem kontrolerem. Ponieważ w ostatnich czasach dokonano fałszerstwa tych papierów, muszę zabrać obligacje pani do sprawdzenia.

Przerażona niewiasta dawała, oszust wystawiał pokwitowanie, no i znikał raz na zawsze

z cennym papierem.

W ten sposób w samej tylko Warszawie poszkodowanych zostało 112 osób! A ile na prowincji?...

W końcu

trzech drabów złapano:

Muraszewskiego i Knapa w Warszawie, Dwermanna zaś w Inowrocławiu, pozostałych natomiast policja energicznie szuka.

Ludzie, ludzie! Kiedyż wreszcie przestaniecie być tak łatwowierni i nie będziecie wierzyć każdemu pierwszemu lepszemu oszustowi?

Z Dąbrowy.

(d) **Tragiczne skutki jazdy „na gapę“.** 15-letni Symforjan Pawełczyk bez stałego miejsca zamieszkania lubił jeździć pociągiem, ale na gapę.

Onegdaj wybrał się on w taką podróż z Sosnowca do Dąbrowy. Podróż ta okazała się jednak niefortunna, gdyż zaraz za Będzinem wpadł w ręce konduktora. Bojąc się dalszych następstw, Pawełczyk postanowił ratować się ucieczką. Kiedy więc pociąg dojeżdżał do stacji w Dąbrowie, Pawełczyk zmylił czujność konduktora i wyskoczył w biegu pociągu na tor kolejowy. W czasie wyskakiwania koła pociągu obieły mu dwa palce u ręki oraz doznał pokaleczenia głowy.

Niefortunnego pasażera przewieziono do szpitala.

(d) **Zabawa - dancing.** Dziś w sali klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego odbędzie się zabawa - dancing.

Początek o godz. 7-ej wiecz. Bufet na miejscu.



Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Kierownik komisarjatu p. p. w Zawierciu Leonard Kwapisz wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(z) **Z życia posiadaczy ogródków działkowych.** W nadchodzącą niedzielę o godzinie 10 rano w sali domu ludowego, pod przewodnictwem komisarza Fr. Langerta odbędzie się zebranie bezrobotnych, posiadających ogródki działkowe. Na zebraniu tem będzie rozdanych sześć premij za najlepsze uprawianie i utrzymywanie ogródków, jak też odbędzie się rozdanie nowych 108 działek.

(z) **Co znaleziono?** W komendzie powiatowej p. p. są do odebrania znalezione na ulicy: damski zegarek i skórzana torebka dziecinna, które będą wydane właścicielowi po odpowiedniem udowodnieniu własności.

(z) **Nieudany występ kieszonkowca.** Do będącego na służbie leśnika majątku Kromołów, Leona Jagły, rozmawiającego z przechodzącą cyganką, podszedł mieszkaniec Zawiercia, Adamczyk (Górnośląska 5) zapytując o godzinę. Po otrzymaniu odpowiedzi od Jagły, pozostał parę minut przy nim, usiłując w pewnym momencie wyciągnąć Jagle z kieszeni zegarek. Schwytany na gorącym uczynku kradzieży został oddany w ręce policji.

(z) **Niemiłe skutki amorów podtatusiałego lowelasa.** Spokojny skądinąd 62-letni wdowiec Jan Wójcik, zam. w Zawierciu domy „B“ TAZ. zaprosił do swego mieszkania jedną z tutejszych córKoryntu. Po wesoło spędzonym czasie, zakrapianym wódeczką z kropelkami, Wójcik legł w objęciach Morfeusza. Przykre jednak było obudzenie się Wójcika, który stwierdził brak 40 zł., zabranych z szafy przez niewdzięczną towarzyszkę zabawy.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“ — „Dynamit“.

Z Olkusza.

(ol) **Ze związku podoficerów rezerwy.** W dniu dzisiejszym, w sali Strzelca odbędzie się walne zebranie członków, związku podoficerów rezerwy z Olkusza i okolicy. Poza sprawami natury wewnętrznej, zostanie wygłoszony przez prezesa okręgu, inż. Szlauera z Sosnowca, referat na temat znaczenia zjazdu w Gdyni. W dniu jutrzejszym (niedziela) odbędzie się organizacyjne zebranie związku podoficerów rezerwy i starszych szeregowych w Pilicy, na którem wygłoszone zostaną referaty przez pp. Szlauera i Z. Milbrandta o organizacji b. wojskowych.

Zarząd związku podoficerów zwraca się z apelem do wszystkich podoficerów i starszych szeregowych o liczne przybycie na zebranie.

(ol) **Okradzenie gospodarza na targu.** Gospodarz z Ryczówka, gminy Ogrodzieniec, Kazimierz Górny zameldował na posterunku p. p. w Wolbromiu o skradzeniu z kieszeni 200 zł. gotówką i weksli na sumę 600 zł. Kradzieży dokonano b. umiejętnie, przy pomocy wycięcia kieszeni brzytwą lub ostrym nożem. Gospodarz wskazał jako podejrzanego o kradzież Zejlika Wolnermana z Wolbromia, w którego towarzystwie przez dłuższy czas przebywał.

(ol) **Skład kradzionych desek.** Policja olkuska wykryła większą ilość desek na parceli za szkołą powszechną nr. 1, należącej do Stefana Kulika. Deski te należą do pp. R. Kubiczka, Silberszaca i Silberberga i skradzione były z tartaku p. Hensoldta, gdzie kradzieże były popełniane systematycznie. Kulik wyjaśnił, że deski kupił od Feliksa Olewińskiego z Pomorzan.

Ze sportu.

AMATORSKI K. S. — STS. „UNJA“.

W najbliższą niedzielę gościć będzie w Sosnowcu, wielokrotny mistrz śląskiej „A“ klasy, amatorski klub sportowy, znany jako drużyna o dużych walorach technicznych, wicemistrz śląskiej ligi w bieżącym roku.

Sportowa publiczność Zagłębia Dąbrowskiego będzie miała rzadką okazję zobaczenia tej drużyny na zawodach towarzyskich z mistrzem Zagłębia Dąbrowskiego tj. STS. „Unja“ w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 4 popoł. na boisku STS. „Unja“ w Sosnowcu przy ul. Aleja.

„Pan mecenas zwarjował“

POMYŁKA TELEFONICZNA PRZYCZYNĄ ZDENERWOWANIA I PROCESU.

Przed sądem paryskim rozegrał się szczególny proces.

Przyczyną sprawy był fakt, że **dwaj panowie przez pomyłkę otrzymali ten sam numer telefonu.**

Panowie ci nie znali się wcale. Jeden z nich nazywał się Vernier, drugi Thibault.

Po kilkanaście razy dziennie pan Vernier musiał odpowiadać:

— Nie, tu niema żadnego Thibault! To omyłka...

Po kilkadziesiąt razy dziennie Thibault powtarzał:

— Tu nie mieszka żaden adwokat Vernier... Nie, nie!

Aż wreszcie, raz rozzłoszczony Thibault powiedział:

— Pan adwokat Vernier? Właśnie oszalał i odwieźli go do szpitala warjatów!

Pytający był klientem adwokata Vernier i natychmiast puścił tę wiadomość między innych klientów.

Do kancelarji Verniera bezustannie przychodzili ludzie, pytający **o zdrowie adwokata.**

Przestano mu powierzać sprawy.

Wtedy Vernier zawezwał Thibaulta przed sąd, by mu zapłacił odszkodowanie strat, wynikłych z jego głupiego dowcipu.

300 kobiet w poszukiwaniu męża

WIELKA WYPRAWA ROSJANEK Z CHARBINU DO AUSTRALJI.

W rosyjskich pismach, wychodzących w Charbinie, ukazało się następujące ogłoszenie:

„300 kawalerów pragnie się ożenić. Jesteśmy rosyjskimi emigrantami w Australji. Nie mamy odpowiednich kandydatek, a pragniemy się ożenić“.

Ogłoszenie przyszło ogromnie w porę, gdyż w Charbinie znajdowało się o wiele więcej niż 300 kobiet, pragnących wyjść zamąż, a nieposiadających odpowiednich kandydatów.

Wybrano z pośród nich 300, które zgodziły się odbyć podróż na własny koszt i własne ryzyko podróż po szczęście.

Wyruszyły do Melbourne rozmaitemi drogami.

40 zpośród nich jechało przez Paryż.

W wagonie paryskiej kolei podziemnej pewna dziennikarka francuska wdała się w rozmowę przypadkowo z jedną z owych panien, jadących po męża i ta opowiedziała jej owe szczegóły, które w ten sposób dostały się do prasy europejskiej.

Sensacyjne wydarzenie na sali sądowej

Onegdaj na wokandzie sądu grodzkiego w Warszawie znalazła się sprawa Stefana Gronkiewicza, kierownika klasowych związków zawodowych, pozostających pod wpływami PPS.

Gronkiewicz, były członek niezależnej partji socjalistycznej, w roku 1928 przeszedł do PPS., a postawiony był w stan oskarżenia z art. 443 K. K. o podrobienie podpisów na skierowanych do władz pismach o likwidacji wolnych związków.

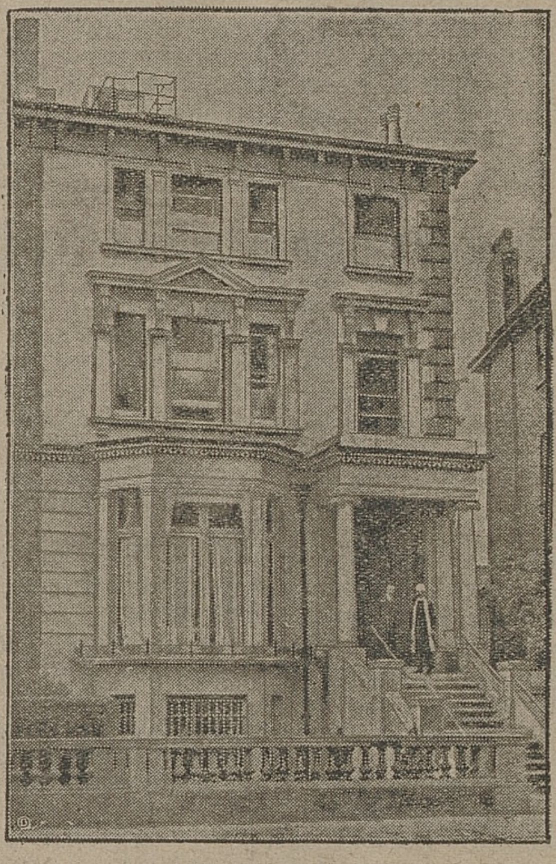
Sąd w charakterze świadka powołał kierownika wolnych zw. zaw. Krakowieckiego.

Przed badaniem tego świadka sędzia Mirman wezwał go do złożenia przysięgi, a gdy świadek odmówił, oświadczając, że jest bezwyznaniowcem, sędzia zapytał, czy świadek należy do jednej z gmin bezwyznaniowych.

Świadek odpowiedział, że nie należy. Wówczas sędzia powtórnie wezwał go do złożenia przysięgi, a po otrzymaniu odmowy odroczył rozprawę i skazał świadka na 20 zł. grzywny i 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.

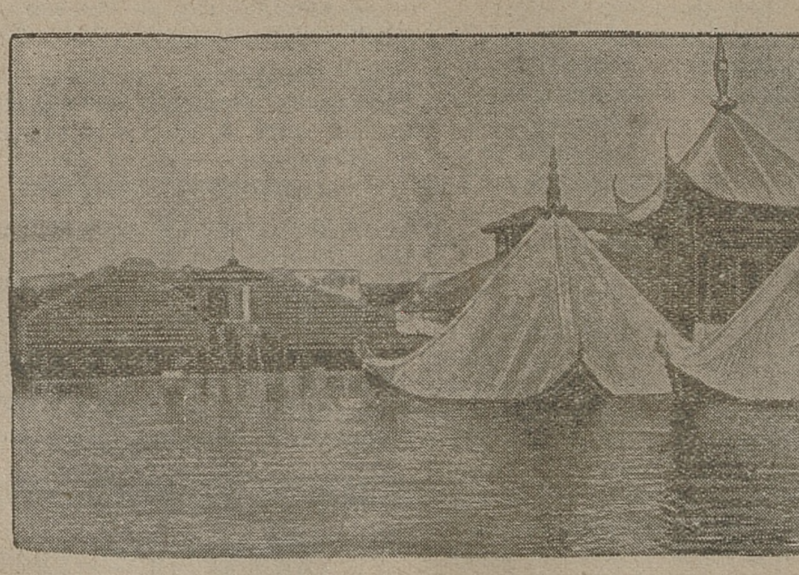
Krakowiecki natychmiast został odprowadzony do aresztu.

GDZIE ZAMIESZKA GHANDI PO PRZYBYCIU DO LONDYNU?



W związku z przyjazdem Ghandiego na konferencję okrągłego stołu, zachodzi pytanie gdzie wielki przywódca hindusów zamieszka podczas swego pobytu w Londynie. Wybór padnie prawdopodobnie na skromne mieszkanko przyjaciółki Ghandiego, mieszkającej w biednej dzielnicy na peryferji miasta. Możliwem jest również, że Gandhi zamieszka w t. zw. hinduskim domu gościnnym, który widzimy na rycinie, fundacji pewnego bogatego hindusa. Wybór Ghandiego rozstrzygnie mnóstwo zakładów, jakie poczyniono w związku z jego przyjazdem.

W KRAINIE GŁODU I ŚMIERCI.



Z prowincyj dotkniętych straszną powodzią, spowodowaną wylewem rzeki Jangtse w Chinach, dochodzą coraz to nowe okropne wieści. Straszna katastrofa pochłonęła już blisko miljon ofiar, wiele zaś miljonów ludzi czeka śmierć głodowa, wobec zniszczenia całorocznego zbioru, względnie w walce z szerzącemi się epidemjami. Jak widzimy na obrazku miasta stoją pod wodą, tak, że z bezbrzeżnej powierzchni wody wynurzają się jedynie dachy świątyń

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 11. 9.

Warszawa dolar 8.91
Londyn 43.38 i pół
Paryż 35.00
Wiedeń 125.53
Praga 26.45
Szwajcarja 174.29
Dolar War. pr. obrt. 8.91 i pół
Tendencja mocniejsza.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 11. 9.

Bank Polski 116.50
5 proc. Poż. Konwer. 44.50
6 proc. Inwest. 91.00
3 proc. Poż. Budowl. 32.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 11. 9.

Żyto 21.25 — 21.50
Pszenica 24.00 — 24.50
Jęczmień brow. 22.50 — 24.00
Mąka żytnia 37.00 — 39.00
Mąka pszenna luks. 47.00 — [illegible]
Owies jednol0ity 21.00 — 22.[illegible]
Otręby żytnie 12.00 — 12.50
Rzepak 29.00 — 30.00
Groch 26.00 — 30.00

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.